

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdką Niedzielną”, „Rólnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6 ciół mowego wiersza petytowego.

Agentura do przyjmowania ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.

Adres: „Gazeta Gdańska” Gdańsk, Vorstädtischer Graben 49

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650

Dziś Andrzeja Kors., Weroniki.
Jutro Agaty p. i m., Alberta.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7,39 zachód 4,50
Dziś wschód księżyca 10,43 zachód 3,43

Uczmy dzieci nasze pisać,
czytać, mówić, modlić się
:: i śpiewać po polsku! ::

Po wsiach i miastach,

na wszystkich pocztach, można teraz zamawiać „Gazetę Gdańską” na luty i marzec. Kto dla jakiegokolwiek przyczyny nie zdołał sobie w styczniu „Gazety” zapisać, niech uczyni to natychmiast.

Równocześnie zaznaczamy, że każdy nowy abonent, po nadesłaniu kwitu i 20 fenigowego znaczka pocztowego otrzyma jako bezpłatny podarek nasz oryginalny „Gdański Kalendarz Maryański” na rok bieżący. [Niechaj więc wszyscy z okazji tej skorzystają.

„Gazeta Gdańska” na luty i marzec kosztuje na pocztę 84 fen., z odnośnieniem do domu 1.— mk.

We wszystkich miejscowościach poszukujemy mężów zaufania, którzyby stale zajmowali się szerzeniem „Gazety Gdańskiej.”

Urojenia!

III.

Środkiem jednym z wielu, prowadzącym do odrodzenia Kaszub byłoby wytworzenie rodzimej inteligencji. Bardzo dodatni wpływ wywarłyby podróże kształcącej się młodzieży do innych dzielnic Polski, gdyż nabyłaby wiary w lepszą przyszłość, widząc niespożytą siłę i energię narodu naszego. Bez wiary w lepszą przyszłość walka tu na kresach pozostanie tylko wiecznym i rozpaczliwym szamotaniem się.

Dalej należałoby budzić na Kaszubach dumę szczepową. Nastąpić to może jedynie przez rozpowszechnienie historii dzielnicowej obok historii ogólnopolskiej, co już „Gazeta Gdańska” kilka razy powtarzała. Popularnych polskich prac nie mamy, a potrzeba wielka. Niemieckie prace są bardzo obiektywnie pisane, bo z polecenia regencji, lub wydziałów powiatowych zupełnie samileczają właściwą historię Kaszub, pisząc tylko o dobrodziejstwach krzyżackich i pruskich, dając pogląd na kolonizację tego zakroju.

Niemcy twierdzą, że Kaszubi nie posiadają własnej kultury, z tego powodu nie mają mieć prawa istnienia. Prawda, że pisanej literatury bardzo mało, ale osiągnąć trzeba tylko do karbownicy umysłowej ludu, która jest

nieprzebrana. Lud kaszubski posiada niezmierny skarb bajek i podań; do każdej góry, do każdego jeziora przywiązane jest podanie jakieś. Zebrane w całość mogą te twory ducha ludowego stworzyć pismo łączące pokolenia obecne z przeszłością, dla braku tradycji historycznej i lud złączyć silniej z ziemią i wlać miłość do niej, do wszystkiego, co swojskie.

Nareszcie mógłby wpływ przeciw germanizacji wywrzeć obudzenie i zastosowanie przemysłu swojskiego. Wzgardzone okazy sztuki ludowej, zastosowanej do czasu teraźniejszego musiałby odzyskać swoją dawną egzystencję. U innych narodów już dawno zajęto się ratowaniem ginącej odrębnej kultury, zastosowując ją do nowożytnych wymagań. U Kaszubów to także potrzebne, z każdym sprzętem, kupionym w mieście, z każdą rzeczą inną wojska się w domy kaszubskie obca kultura, rozsadzająca ostatki rodzinnej.

Trzeba więc Kaszubom zachować wszystko swojskie, bo wtenczas tylko, gdy Kaszubi posostaną Kaszubami, będą oni mogli zwycięsko się opierać naporowi germanizmu i zwycięsko odcisnąć walkę, jaką im narzucono.

Corae Viator.

Słowo przestrogi przed walnymi zebraniem naszych banków ludowych.

Obecnie odbywają się walne zebrania naszych spółek zarobkowych. Banki ludowe są w dzisiejszych czasach najważniejszymi czynnikami naszego gospodarstwa społecznego. Z tego powodu z niecierpliwością oczekujemy rokrocznie w styczniu i lutym sprawozdań t. j. ogłoszeń bilansu pojedynczych spółek.

Dotychczas zdołała tylko bardzo mała ilość instytucji spółkowych zestawić szczerocenny bilans. Nie jest w tem nic dziwnego, ponieważ zamknięcie ksiąg, inwentaryzacja i kontrola wymagają dużo czasu i pracy zwłaszcza w spółkach większych.

Pomimo, że w roku ubiegłym panowały bardzo utrudnione warunki na rynku pieniężnym i w życiu gospodarczym członkowie zarządu i rady nadzorczej pojedynczych banków ludowych z małymi wyjątkami skonstatować mogą znaczny postęp.

Niestety znajdują się zawsze osoby, które z wszelkimi siłami się starają o to, ażeby przy okazji walnego zebrania załatwić swoje rachunki prywatne z członkami zarządu lub rady nadzorczej, podkopując w ten sposób zaufanie do naszych spółek.

Członkowie tej i owej spółki, którzy przez wszystkie lata najmniejszym sposobem nie przyczyniali się do rozwoju danego banku ludowego, rozwijają obecnie przed walnym zebraniem szaloną agitację, aby usunąć zaufaną w instytucji osobę jedynie z tego powodu, że osobiście się poróżnili.

Jeszcze smutniej przedstawia się sprawa, jeżeli niejedni członkowie zarządu i rady nadzorczej li tylko z względów osobistych wpływają na udziałowców i wprowadzają swoich zwolenników na

walne zebranie, ażeby usunąć długoletniego współpracownika.

Zarząd i rada nadzorcza przedewszystkiem dbać powinna o rozwój powierzonej im instytucji. Nie wypełniają ci członkowie swoich obowiązków, którzy swe wpływy na walnych zebraniach lub posiedzeniach rady nadzorczej używają w celu załatwienia obrachunków osobistych z współpracownikami.

W ten sposób szerzą oni zniszczenie w szeregach zwolenników usuniętego członka i szkodzą przez to całej instytucji.

Spółka nie jest własnością pojedynczych członków zarządu lub rady nadzorczej, lecz wszystkich udziałowców. Nie względu na pewne osobistości, lecz na dobro wszystkich współwłaścicieli powinien odgrywać decydującą rolę przy uchwałach rady nadzorczej resp. walnych zebraniach.

Pożądanem byłoby, ażeby na walne zebranie przybywało jaknajwięcej udziałowców przedewszystkiem takich, którzy posiadają odwagę własnego zdania i nie stoją pod wpływem innych osób. Nim więcej udziałowców zajmować się będzie losem danego banku, tym mniej niebezpieczna będzie praca osób, kierujących się li tylko względami osobistymi, tym odpowiedniejszy będzie też zresztą skład rady nadzorczej.

... r ...

O dokumenty Ostmarkenferajnu.

„Taegliche Rundschau” przestała już pisać o kradzieży dokumentów, lecz w ostatnim numerze przedstawia sprawę w prawdziwym świetle. Według doniesień tego pisma hakatystycznego, „Ostmarkenferajn” przyjął jako registratora pewnego Polaka, mającego opinię dobrego patrioty. Polak ten zaniósł poszczególne dokumenty redaktorowi „Dziennika Berlińskiego”, ten zaś odpisywał je, a częściowo i fotografował, zabrał się z niemi do Krakowa, gdzie ma wydać broszurę, tymczasem zaś za znajomymi z poszczególnymi dokumentami czytelników polskich gazet. Na innym miejscu zapewnia „Taegliche Rundschau”, że Ostmarkenferajn nie przekroczył, dozwolonej przez stosunki międzynarodowe granicy, pośrednicząc między Rusinami a właścicielami majątków niemieckich.

Rola Rosji w przyszłej wojnie europejskiej.

Pod tym tytułem zamieszcza niedzielną „Taegliche Rundschau” wstępny artykuł, w którym na podstawie tematu „Echo de Paris” wysnuwa wniosek, iż rzeczywiście w najbliższym czasie może być w Europie pokój zachwiany wskutek gwałtownych zbrojeń Rosji, przygotowujących cztery nowe korpusy na terytorium Francji. Obawia się również hakatystyczna ekscelencja słowian bałkańskich, rozpanoszonych po ostatniej wojnie. Ci słowianie bałkańscy nie dopuszczają, aby Austria pośpieszyła Niemcom na pomoc, do Alzacji, z jakimi zewnętrza lub pięcioma korpusami. Niemcy winni tedy jedynie liczyć na siebie.

Bezczelność blatu polakożerczego.

„Hamburger Nachrichten”, były przyboczny organ Bismarcka, zajmuje się sprawą między „Pielgrzymem” a „Gazetą Grudziądzką”, gdzie to rozchodziło się o bank, jaki wydawca tej ostatniej gazety założył dla swych abonentów i do tej sprawy takie oto przyczepia uwagi:

„Nasi polscy spółowatele uczynią dobrze, jeżeli się przyjrzą nieco bliżej polskim bankom, które w ostatnim czasie jak grzyby po deszczu wyrastają. Lepiej powierzyć ciężko zapracowany grosz, jak dotychczas, wypróbowanym bankom niemieckim. Właśnie w ostatnim czasie upadła niejedna polska kasa i przedsiębiorstwo bankowe. Dowiodły one, że niesumienni agitatorzy polscy podlegali fanatyzm swych ziomków jedynie w tym celu, aby ich łatwiej ograbić.”

Zapewnie Patronat Spółek Zarobkowych zajmie wobec tej beczelnej napaści na nasze banki odpowiednie stanowisko. Dobrze byłoby jednak, gdyby jakiś polski bankowiec zadał sobie trud i zestawił wszystkie bankructwa banków niemieckich z lat ostatnich i wyliczył te miliony, na jakie różnidyktorscy pozarywali swych landsmanów,

Sprawoz. ks. prob. Jarzębskiego

ze składek otrzymanych na rodaków dotkniętych powodzią.

Wojnowski-Kleszczewsko 15,05 m; Ks. M. Brusy 10 m; Niewiadomski-Wejherowo 5 m; Decam-Trentkowski-Chelmski 22,10 m; Ks. prob. Borna-Puck 50 m; Ks. J. Paszotta-Złotowo 3 m; Ks. Reich-Zarnowiec 20 m; B. Janta-Polczyński-Zabiezyn 20 m; Ks. Kręcki-Stara Kiszewa 20 m; Fr. Hasse-Pomyje 55 m; Ks. Gieske-Czarze 10 m; A. Splonakowski-Cirkwiec 3 m; B. Garczyński-Kleszczewo 10 m; Dziennik Bydgoski 55 m; Bracia Wasilkowscy-Chelmski 5 m; A. Brzoska-Komorak 3 m; Fr. Stempa-Opalenica 5 m; Antoni Bodziński-Chelmski 3 m; Ks. Pobłocki-Wtelno 10 m; Ks. Cegieli-Gniezno 10 m; M. Szulist-Piece 2 m; Ks. Tomaszewski-Szynwałd 64 m; Alex Kosłowski-Pelplin 3 m; J. Kawczyński-Keynia 4 m; X. J. Z. Gdańsk 150 m; Fr. Ornass-Oliwa 5 m; Ks. Patron Adamski-Poznań 20 m; Kasiewicz-Reszka-bony 20 m; A. G. Fuchs-Haag, Hollanda 10 m; J. Idziński-Grodzisk 2 m; biskup Kloske-Gniezno 20 m; Brustmann-Charlottenburg 10,05 m; Ks. Wojtaszewski-Radzyn 24,05 m; Ks. J. Rybiński-Natyna 5 m; Ks. Langowski-Wudzyn 10 m; Ks. Ussorowski-Kwiecień 10 m; C. Wagner-Toruń 6,50 m; Ks. J. Cyra prob.-Drzyżyma 50 m; Ks. Gidaszewski-Mroczka 30 m; Fr. Jackiewicz, organ-Szemborowo 2 m; N. Bogu wiadome-Chelmski 5 m; J. Czerwinski-Poznań 5 m; Ks. Sehleger, prob.-Gracze 50 m; P. Heyne, organ-Starogard 3,05 m; Dąbrowski, delegat-Wejherowo 100 m; W. Berkan-Charlottenburg 5,05 m; B. Kiełsiński-Borowina 5 m; Prob. Bocian-Pakosław 10 m; Podług-Eichenau 5,75 m; B. Przybyśzewski-Stara Kiszewa 22 m; Ks. Podlaszewski, wikary-Pogutk. 4 m; A. Włodarska-Szczecin 20 m; Ks.

Lange Doruchów 26 m; C. Swierczewski-Łódź 21,60 m; W. Proszynska-Toruń 102,60 m; Karjer Poznański, Orędownik-Poznań 450 m; Dr. Gackowski Hermsdorf 10,10 m; H. Raciniowski Oliwa 3 m; T. Pokrzywnicki-Malachowo 12 m; P. Susaniński-Malachowo 2 m; Ks. prob. Malazewski-Malachowo 3 m; Ks. prob. Taczak-Malachowo 3 m; Mieczkowski-Nieciżewo 31,65 m; L. Krefft, organ-Zblewo 4 m; Pielgrzym-Pelplin 50 m; Stefan Benikowski-Drobnin 100 m; Ks. Merella-Toruń 3 m; Ks. Kalisz-Toruń 5 m; Owsianowski-Toruń 2 m; Buezkowski-Toruń 5 m; Mich. Szaniński-Nawra 40 m; Jan Szaniński-Nawra 15 m; Morawski-Kaczkowo 20 m; Ks. Dembek Nawra 5 m; przez ks. prof. P. Kurowskiego z Pelplina 400 m; Głuszkowski-Walechnowy 5 m; Ks. Józef Klarowicz-Prusice 10 m; Ks. M. Dykiert-Obra 10 m; Stasiek Sayda-Katowice 5 m; Isia Seydzianka-Katowice 5 m; Ks. Łabuński-Koralewo 15 m; Donimirska-Chelmno 10 m; Ks. B. Jaśkowski, wik-Strzelno 5 m; Ks. J. Sarniewicz, wik-Strzelno 5 m; W. Chrzanowski-Chelmża 3 m; Ks. Półlocki-Chelmża 10 m; Ks. Borowski, wik-Chelmża 10 m; Ks. G. Chyliński-Chylonia 10 m; Kaźmirz Grabowski-Zbieka 10 m; dyr. Ig. Sikorski-Poznań 20 m; Jan Ziolkowski-Swiecie 5 m; Swieczkowski-Salczyn 5 m; Glaza-Barłózne 5 m.

(Dokończenie nastąpi).

Przegląd polityczny.

Ciekawa książka.

Berlin. Ukazała się tu ciekawa książka pod tytułem „Hannover, Elsass, Nordmark: frei!“ — napisana przez bezimiennego wszechniemca. Autor o powiada, że zwiedził kilka krajów i wszędzie słyszał jedno i to samo utyskiwanie na Niemców, do których nikt nie ma sympatii, ani których nikt nie szanuje. Najwięcej zaczepiają za granicą niemiecką wierność i niemiecki honor. Burowie, Marokańczycy i Turcy padli ofiarą swej naiwnej wiary w słowność i uczciwość niemiecką. A gdzie szachrajstwa sansibarskie i biedny zdradcy przez Niemców sultan Witu, a gdzie Japonia? gdzie Hiszpania? My Polacy dawnieśmy się już wyleczyli z takich wierzeń. Szkoda, że ów wszechniemiecki autor nie podał swego nazwiska. Można by mu powinszować odwagi, z jaką swym ziomkom wyrzuca ich grzechy.

Demonstracye socjalistyczne.

Brunówik. W niedzielę urządziła partya socjalistyczna wielki wiec z programem: „Pierwsza bitwa uliczna pod Ernestem Augustem.“ Po ukończeniu wieca przyszedł do utarczek z policją, która obsadziła wszystkie drogi, prowadzące do zamku książęcego.

Zamianowanie nowego rządu w Alzacyi.

Strasburg. Zamianowanie nowego rządu wywołało tu powszechne zdziwienie. Od początku przesilenia widać było, że Berlin nie chce do nowego rządu dopuścić urzędników alzackich. Kola polityczne nie mają zaufania do nowego rządu. Co raz uporezywiej powtarza się pogłoska, że namiestnikiem Alzacyi zostanie kanclerz, Bethman Hollweg. Podsekretarzem w wydziale sprawiedliwości będzie Molitor.

Przeniesienie sawerskich oficerów.

Strasburg. Pułkownika Rautera przeniesiono do Frankfurtu nad Odrą jako komendanta grenadyerskiego pułku, co równa się awansowi. Porucznika Forstnera przeniesiono do Bydgoszczy do 14-go pułku piechoty.

Oszustwa wyborcze w Wiedniu.

Wiedeń. W czasie rozpraw sądowych poczynił jeden z byłych urzędników magistratu wiedeńskiego zeznania, wykazujące niesłychane oszustwa wyborcze, popełniane przez partyę chrześcijańsko-socjalną podczas wyborów do parlamentu. Okazało się, że niektóre hyeny wyborcze głosowały po 16 razy, mając za każdym razem fałszywą legitymację.

Wrzenia bałkańskie.

Ateny. Rząd grecki chce możliwie jak najprędzej dojść do porozumienia z mocarstwami na punkcie różnych bieżących spraw zewnętrznych. Będą przeto znowu nawiązane stosunki oficjalne do Turcji.

Walka wyborcza w Bułgaryi.

Zofia. Agraryusze wystosowali do króla Ferdynanda adres, w którym domagają się utworzenia rządu koalicyjnego. Jeśli nie otrzymają odpowiedzi, utworzą blok z pozostałymi partiami opozycyjnymi.

Meksyk i Japonia.

Meksyk. Przybyłych tu oficerów z japońskiego pancernika „Izumo“ przyjmowali przedstawiciele rządu meksykańskiego najserdeczniej. W czasie mowy wskazywali mówcy na wspólną niesprzyjaźń Japonii i Meksyku do Stanów Zjednoczonych.

Najświeższe wiadomości ze świata.

Samobójstwo gimnazysty.

Berlin. W gimnazjum królewskim w Templinie znaleziono jednego z najweselszych uczniów powieszzonego na 2 chustkach do nosa. Podobno chłopiec bawił się w powieszenie i w ten sposób pozbawił się życia.

Wielkie pożar.

Berlin. W wielkiej żeleźni w Mallnitz wybuchnął olbrzymi pożar. Sześć straży ogniowych brało udział w gaszeniu ognia. Fabryki metalurgiczne splonęły doszczętnie.

Napad w poolagu.

Frankfurt n. M. Napadnięty i poraniony w pociągu przez bandytę, pasażer podał, że się nazywa Albert Sehllichtel i mieszka w Berlinie. Twierdzi on, że bandyta, który uciekł w góry, miał na głowie czapkę kolejarską.

Z państwa bojaźni Bożej.

Hamburg. Związek niemieckich kupców cygarniczych stracił 30 000 marek, które sprzeniewierzył ich kasyer Keimke. Sprzeniewiercę aresztowano.

Tajemnica dziennikarska.

Kolmar. Podczas rozpraw sądowych o obrazę honoru chciał skazujący nauczyciel Bengartz spowodować uchwałę sądu do zmuszenia pewnego redaktora do wyjaśnienia nazwiska autora obraźliwych artykułów. Sąd zwolnił redaktora od świadczenia, że względu na etyczny obowiązek milczenia.

Eksplzja gazu.

Lipsk. W restauracji Gutenberg-Keller nastąpił gwałtowny wybuch gazu, który zniszczył nietylko wszystkie szuby w tym domu, ale i w sąsiednich. Kilka osób odniosło bardzo ciężkie rany. Pewnej dziewczynie zerwał wybuch włosy z głowy.

Morderstwo w samochodzie.

Stuttgart. Razem z modecią Langfeldem, który zastrzelił w samochodzie kupca Sigalla, aresztowano i jego towarzyszkę, pannę pochodzącą z najbardziej znanych rodzin Stuttgartu.

Lot naokoło świata.

London. Pod opieką amerykańskiego klubu awiatycznego odbędzie się w roku 1915 lot dokoła ziemi, który ma trwać 90 dni. Zaczynać i kończyć będzie się lot na terenie wystawy wszechświatowej w San Francisco. Pierwsza nagroda wynosić ma 100 000 dolarów.

Tragedya na morzu.

London. Podczas katastrofy, jaka spotkała niemiecki czteromasztowiec „Hera“ aginał kapitan i 15 ludzi z załogi. Pięciu pozostałych przy życiu przewiozła na ląd łódź ratunkowa.

Projekt tunelu podmorskiego.

Kopenhaga. Dwaj inżynierowie skandynawscy złożyli rządowi szwedzkiemu prośbę o koncesję na budowę podmorskiego tunelu pomiędzy Danią a Szwecją. Koszta budowy tunelu obliczono na 100 mil. koron duńskich.

Sankam do morza.

Rzym. W Varese w Włoszech północnych wpadło dwóch panów, jadących saneczkami, do przerebli na zamrażnięciem jeziorze i utonęło, nie mogąc doczekać się ratunku.

Sto górników zabitych?

Dortmund, 31. stycznia. Na kopalni nister Achenbach w Brannbauer pod Dortmundem, należącej do braci Stumm, powstała wczoraj eksplozja. W kopalni tej pracuje 1800 górników. Do pracy zjechało 650 górników, a nie wróciło 100. Zorganizowana straż pożarna wydobyla 7 trupów i 11 ciężko rannych. Ciała górników były strasznie poszarpane, co świadczy o ogromnej sile wybuchu. Los pozostałych nieznany. W kopalni tej zginęło w 1912 roku 45 osób.

Dortmund, 31. stycznia. Do 12 w nocy wydebyto 22 trupy. Pozostali zapewne wszyscy zostali zabici.

Dortmund, 31. stycznia. Zarząd kopalni ogłasza, że wieści o rozmiarach katastrofy są przesadzone. Do godz. 8 rano wydobyto 17 rannych, w tem 8 ciężko rannych. Brak dotąd tylko 4 do 5 górników.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dycecyza.

Pelplin. W niedzielę wyświęcił Najprzewielebniejszy ks. Biskup Rosentretter 31 subdyakonów na dyakonów.

W poniedziałek, w święto Matki Boskiej Gromnicznej odprawił ks. Biskup Sufragan dr. Klunder w Katedrze uroczystą sumę, a kazanie wygłosił wikary tumski ks. dr. Rogala.

Dycecyza wrocławska.

Wrocław. Kardynał Kopp porozumiał się bezpośrednio z biskupem z Paderborn w sprawie związków chrześcijańskich. Zakończy to prawdopodobnie całą tę nieprzyjemną aferę.

Śmierć kardynała.

Rzym. Zmarł tu kardynał Cennari, prezes kongregacji św. konsyliów. Z 55 kardynałów 25 jest zagranicznych.

Nowiny z naszych stron.

Gdańsk, dnia 4go lutego 1914.

* W Raduni, naprzeciw ulicy Rycerskiej (Rittergasse), znalazły dzieci 30-go bm. popołudniu noworodka płci żeńskiej, ukrytego w pudełku z papy. Ponieważ istnieje maiekanie, że tutaj wygrodną jakaś matka popełniła zbrodnię, więc policja z podziękowaniem przyjmuje wszelkie wskazówki, któreby do odkrycia przestępstwa doprowadziły.

— Ilu Polaków służy w wojsku? Londyńskie polskie biuro prasowe oblicza, że w armiach 3 państw porozbiorowych służy w czasie pokoju 219 000 Polaków, a na wypadek wojny 593 000 Polaków. Jest to armia większa, aniżeli armia cała angielska, hiszpańska i wiele innych. Liczba żołnierzy polskich rozdzielona jest na poszczególne państwa następująco: w Austrii w czasie pokoju 59 000,

Dzieci kapitana Granta.

Podróż fantastyczno-naukowa.

32)

(Ciąg dalszy).

— Szczególniej, jeśli dobry ogień zabłyśnie — dodał Tomasz Austin — bo choć prawda żeśmy głodni, potężnie, ale też i zimno nie mniej przeto nam dokucza. Co do mnie, to przyznam się, że wiązka drzewa w tej chwili więcej by mi sprawiła przyjemności, niż zraz zwierzyny.

— Nie bój się, Tomaszu! — rzekł Paganel — znajdziemy paliwo.

— Paliwo na szczycie Kordyliarów! — rzekł Mulrady, potrzasał głową z niedowierzaniem.

— Kiedyś tu zrobiono komin — odezwał się major — to zapewne jest czem i paliw.

— Nasz przyjaciel Mac Nabbs ma słusność — rzekł Glenarvan; — przyrządźcie wszystko do wieszczy, a ja pójdę za paliwem.

— Ja z Wilsonem będziemy ci towarzyszyć, milerdzie — rzekł Paganel.

— A może i ja mogę się przydać!... — powiedział Robert powstając z miejsca.

— Nie, mój chłopcze — odpowie-

dział Glenarvan — wypocznij sobie; ty i tak musisz być człowiekiem, gdy inni w twoim wieku jeszcze są dziećmi.

Glenarvan, Paganel i Wilson wyszli z chaty. Była szósta godzina wieczorem. Pomimo zupełnej ciszy w powietrzu, mróz szczytał dokuczliwie. Już szarzał powoli błękit nieba, na słońce ostatnimi promieniami muskało wysoko cypel płaszczyzny andyjskich. Paganel spojrział na barometr, który miał przy sobie i spostrzegł, że merkuryusz utrzymywał się na 0,945 milimetrów. Ciśnienie na kolumnę barometru odpowiadało wyniesieniu jedenastu tysięcy siedmiuset stóp nad powierzchnię morza; ten więc punkt Kordyliarów był tylko o dziewięćset dziesięć metrów niższym od góry Mont Blanc. Gdyby w tych górach groziły te same niebezpieczeństwa, jakimi najeżony jest olbrzym Szwajcaryi, gdyby się tylko były podniosły wichry i huragany, z pewnością ani jeden podróżny nie zdołałby przejść wielkiego łańcucha gór amerykańskich.

Doszedłszy do niewielkiego pagórka pofirowego, Glenarvan i Paganel obejrzeli się naokoło. Stali oni wtedy na szczycie nowadów Kordyliarskich i mogli objąć okiem przestrzeń czterdziestu mil kwadratowych. Od wschodu spadzistość góry była daleko mniejszą i łatwiejsze obiecywała przejście. Zachodzące słońce coraz grubszym cieniem pokrywały dolinę Colorado; stopniowo

wszystkie wyniosłości jedna po drugiej znikły przed okiem i z wolna cały wschodni stok Andów pograżał się w ciemnościach nocy. Zachodnie boki góry kapaly się jeszcze w świetle, jakie na nie rzuciły ostatnie odbłyśki kryjącego się słońca. Północ przedstawiała niewyraźne, połamane linie, jakby naszkicowane ręką nieprawego rysownika. Oko widza tonęło w czemś niewyraźnym. Od strony południowej, przeciwnie — widok był coraz wspanialszy w miarę zapadającego zmroku: wzrok z przyjemnością tam padał na dużą dolinę Torbido i obejmował Antuco, którego krater w odległości dwóch mil wyrzucił słupy płomieni. Wulkan ryczał jakby jaki potwór ogromny, podobny do Lewiatana apokaliptycznego, oddychającego gęstymi kłębami dymu. Góry otaczającego zdawały się być zalane ogniem, grad rozpalonych kamieni, obłoki czerwonej pary i potoki lawy razem połączone, tworzyły słup ogniasty. Ogromny blask rosnący co chwila, olśniewające rzucił światło, a słońce tymczasem niknęło z przeciwnej strony, jak gwiazda gasnąca w cieniach horyzontu.

Paganel i Glenarvan długo się wpatrywali w tę wspaniałą walkę ognia ze światłem niebieskiem; improwizowani drwale zamienili się w artystów, aż do piero mniej poetyczny Wilson przypomniał im rzeczywistość. Drzewa nie było nigdzie, to prawda, ale za te mech

suchy obficie pokrywał skały; zebrano dość znaczną ilość, a następnie nazbierano rośliny zwanej „llaretta“, której korzeń pali się doskonale. Nieoceniony ten materiał palny przyniesiono do chaty i rozsypano na ognisku. Powie trze bardzo rozrzedzone nie posiadało dość tlenu do podsycecia i utrzymania ognia — tak przynajmniej objaśnił major, tłumacząc czemu ogień gasł co chwila.

— Za to — dodał major — woda do zagotowania się nie potrzebuje tutaj tego samego co w nizinach gorąca; można tu mieć wrzątek w mniej niż czterdziestu stopniach.

Mac Nabbs nie mylił się, gdyż rzeczywiście termometr zanurzony w gotującej się wodzie wskazywał ośmdziesiąt siedm stopni. Z istną rzekoszą każdy wypił trochę gorącej kawy, mięsa jednak mieli bardzo skąpo.

— Przyznam się, kochani koledzy — zawołał Paganel — że wcale nie pogniwałam się, gdybym w tej chwili miał zrazik pieczeni z ławy. Zwierzę to może zastąpić woły i barana, ale radbym się przekonać, czy także i pod względem pożywności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

* **Kisielice.** Robotnik kolejowy
Grause był nalogowym pijakiem. Przed

• **Hamersztyn.** (Okropny wypadek). Tragiczną śmiercią zmarła robotnica Fuhrmann. Zażęta praniem bielizny dostała nagle kurozy i padła twarzą

Na Fundusz Rady Narodowej od dnia 28. do 31. stycznia złożono w Banku Związku razem 640 mk. W biurze Rady Narodowej złożono razem 363 55 mk. Oprócz sum wpłaconych deklarowały jeszcze różne osoby kwoty pieniężne.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 3 lutego pod Toruniem + 1,80, pod Fordonem + 1,62, pod Chełmnem + 1,56, pod Grudziądzem + 1,92.

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.”

Jęczmień: bez popytu
Owies: spokojna pł. mk. 142—161,
Otręby pszenne: grube pł. mk. 4,80 za 50 kg
Otręby żytnie: 4,70

Pszenica na maj	198,00	mk.
Zyto na maj	160,00	"
Owies na maj	155,75	"
100% pruska konsol. pożyczka państwowa	98,90	"
100% zachodnio-pruskie listy zastawne I B.	87,75	"
100% zachodnio-pruskie listy zastawne	77,75	"
Rosyjskie banknoty	215,95	"

Drukiem i nakładem „Gazety Gdań-
skiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku
Redaktor odpowiedzialny: Henryk
Wieczorkiewicz w Gdańsku.

swoj dobrze zaopatrzony składowy zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki,
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kolozyki
czyżki, łańcuszki, bransoletki itd.
ię szybko i rzetelnie i tanio. Zamówiowym
odwrotna pomyła. Towary wybierowe.

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Fr. Ornass. M. Janiokl. L. Lziaki.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”

W niedzielę, 1-go lutego 1914 rozpoczęła się moja wielka

wyprzedaż inwenturowa obuwia

Najt. sposobność
zakupu w całym roku



Sprzedawane będą wielkie partie

obuwia damskiego, męskiego i dla dzieci

między temi pary pojedyncze moich z doświadczenia dobrych gatunków bez względu na
stratę po nadzwyczaj niskich cenach.

Obuwie damskie imitacja szewro z kapą lakową dawniej 6,25 teraz 4,60

Obuwie damskie boxcalf z prawdz. szewro, oryg. Goodyear Welt i Makay pojedyncze wielk. daw. do 14,50 teraz 6,50

Damskie lakierki do sznurowania wpaniała forma dawniej 16,50 teraz 8,50

Bardzo eleganckie półbutki lakowe do sznurowania z sprzążką i wkładkami dawniej 16,50 teraz 8,50

Obuwie balowe szewro, lakowe i aksamitne, pojedyncze partie dawniej do 8,50 teraz 3,25

Obuwie dla dzieci końskie szewro z kapą lakową Wielkość 27-30 3,90 Wielkość 31-35 3,25 daw. 5,25 teraz 3,90 daw. 5,75 teraz 3,25

Obuwie męskie imit. szewro, smukła forma, z kapkami lakowymi lub bez 5,50

Obuwie męskie Rindbox daw. 8,50 teraz 5,90

Obuwie męskie końskie szewro z kapą lakową, szeroka modna forma dawniej 9,50 teraz 6,90

Obuwie męskie z lakowemi obsadami i skórzaną wkładką daw. 11,50 teraz 7,50

Męskie szewro i boxcalfowe obuwie agra-fowe Goodyear Welt pojedyncze pary dawniej do 12,50 teraz 7,50

Pewna ilość obuwia dla dzieci końskie box z kapą Wielkość 27-30 3,50 Wielkość 31-35 3,90 daw. 4,25 teraz 3,50 daw. 4,75 teraz 3,90

Dom obuwia **TUCHLER** Holzmarkt 19.

Wszelkie trzewiki filcowe i obuwie znacznie niżej ceny.

Bilanz pro 1913.

K o n t o	Activa	Passiva
Barbestand	40 166 92	21 494 10
Geschäftsanteile	75 75	
Prozesskosten	100 994 75	
Wechsel		110 270 63
Depositen	90 000 00	
Kupies konsumow.		13 703 10
Reservfonds		27 807 65
Specialreserve		30 351 80
Banken	55 411 56	
Immobilien		1 026 00
Immobilienreserve	10 000 00	
Aktien		8 510 80
Reingewinn zur Disposition der Generalversammlung		
	1205598 08	1205598 08

Mitgliederzahl:

Uebergang auf das Jahr 1913	680	
Beigetreten im Jahre 1913 sind	77	757
Gestorben und Ausgetreten		35
U-bergang auf 1914		722

Chmielno, 30. Januar 1914.

Bank ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Ks. Sudowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowice)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4½ %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy depozyty czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński Hoffmann. Makurat.

Bazar w Grudziądzu

jest od 1. kwietnia r. 1914

do wydzierżawienia.

Zgłoszenia przyjmuje kasyer Spółki Bazarowej pan

Dr. Sujkowski w Grudziądzu

ulica Dolno toruńska nr. 12.

Bank ludowy w Nowemmieście

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci

4 i 4½ procent

według ugody.

Adres pocztowy:

Bank ludowy zu Neumark, E.G.m.u.H.

In Neumark Wpr.

Zarząd.

Ks. Prob. J. Batke. J. Wojciechowski. J. Wachowski.

Baczność!!

Z dniem 1 lutego rb. jest
lokal nasz bankowy

od godz. 9—1 otwarty
nie jak dotychczas od 10—1.

Zarząd Banku Ludowego
w Gdańsku

Jopengasse 47, pt.

„Victoria“

odlewnia żelaza i fabryka machin rolniczych

G. m. b. H.

Gzorsk, Pr.-Zach.

Telefon nr. 2. Adres telegr. Victoria Czerak.

Medale: 1911 w Koscierzynie — 1912 w Pleszewie.

Poleca: maneże, sieczkarki, kultywatory, drylowniki, bronie, plugi, parowniki, ocentryfugi, maszynki i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze. Odlewy z żelaza podług rysunków lub modeli i to krzyże, okna, kraty, koła do młynów, części do pomp i t. d. Parowe garnitury i zakłady przemysłowe podług specjalnych ofert. Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i tanio. Na żądanie wysyła się katalogi i prospekty darmo. Ceny umiarkowane.

— Warunki dogodne. —

Składy w Prusach Zachodnich:

w Złotowie — Antoni Kurkowski (Flatow),
w Skórczu — Franciszek Plontek (Skurz),
w Osie — Józef Murawski (Osche),
w Borzyszkowie — Julius Sprada i Władysław Zimny, (Borzyszkowo p. Liepnitz Stat. Trezbiatko),
w Kartuzach — Franciszek Paszke (Karthaus).

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenbergasse 4 III

wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszcze dla Wieleb. Duobowiaństwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.



Powtarzam zawsze: Trzeba dokładnie zważać na to, aby była zamknięta paczka z portretem i podpisem ks. Kneippa. Tylko wtenczas się kupuje prawdziwą Kathreiner kawe słodową. Trzeba być ostrożnym, bo są opakowania łudząco podobne.

Rodacy!

Składajcie pieniądze
w bankach polskich.